Cena 400 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 10.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 12.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 14.000 Mk.
Zagranicą .... 28.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 400 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1,500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 135 (7470) Wtorek, dnia 19 Czerwca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Pobyt Prezydenta w Krakowie.

KRAKOW. Drugi dzień swego pobytu w murach Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej rozpoczął od szczegółowego zwiedzaniai Zamku Wawelskiego, interesując się żywo postępem robót. Po jednogodzinnym pobycie na Wawelu p. Prezydent powrócił do gmachu województwa, gdzie udzielał posłuchań.

W południe odbyło się w uniwersytecie Jagiellońskim uroczyste doroczne posiedzenie polskiej akademji umiejętności, łączące się zarazem z jubileuszem 250-ciolecia iistnienia akademji. W uroczystości wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył w towarzystwie wojewody krakowskiego Gałeckiego i swojej świty.

Po uroczystem posiedzeniu członków Akademji Umiiejętności i po śniadaniu u prezesa Akademji p. Kazimierza Morawskiego, p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą i zaproszonymi gośćmi udał się samochodem do Mogilan, majątku pp. Stanisławowstwa Konopków, którzy podejmowali gości podwieczorkiem na tarasie, skąd roztacza się wspaniała panorama Tatr. O godz. 6-ej nastąpił powrót do Krakowa.

O godz. 14 p. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą przybył do akademji sztuk pięknych, powitany u wejścia przez rektora akademji dr. Szyszko-Bohusza, a w westibulu przez prezesa Bratniej Pomocy studentów akademji, który w krótkiem przemówieniu przedstawił postulaty młodzieży. P. Prezydent odpowiedział w życzliwych słowach.

Przed uroczystem posiedzeniem Akademji umiejętności p. Prezydent Rzeczypospolitej był obecny na widowisku scenicznem oraz koncercie, urządzonym w teatrze im. Słowackiego przez sekcję artystyczną Ogniska nauczycielskiego. Zabawiwszy czas pewien w teatrze, p. Prezydent udał się do strzelnicy, gdzie go powitali członkowie bractwa strzeleckiego w tradycyjnych swych strojach, przyczem przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta Krakowa, Federowicz.

Po południu pan Prezydent przybył na otwarcie specjalnej wystawy obrazów, ofiarowanych przez artystów polskich na cele związku strzeleckiego. Pana Prezydenta przywitał oddział związku strzeleckiego, jako też zarząd związku z prezesem honorowym Włodzimierzem Tetmajerem, który powitał. Pan Prezydent, dziękując za przyjęcie, złożył na cele związku kwotę miljona marek i wpisał swoje nazwisko w księgę pamiątkową związku.

Wieczorem w Starym teatrze odbył się obiad wydany przez miasto i obywatelstwo na cześć pana Prezydenta. W obiedzie wzięło udział około 250 osób. Między innemi minister Kucharski, wojewoda Gałecki, reprezentanci duchowieństwa, wojskowości, władz i urzędów, ziemiaństwa i przemysłu. Podczas obiadu prezy-

dent miasta Fedorowicz wygłosił przemówienie, na które odpowiedział pan Prezydent.

Po obiedzie pan Prezydent udał się na Wawel i był obecny na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich“, odegranem przez artystów teatru miejskiego.

O godz. 12 w nocy pan Prezydent z orszakiem odjechał do Katowic, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, miejskich i publiczność.

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ. Dyplomatyczne rokowania między aljantami trwają w dalszym ciągu. Poincare przesłał do Brukselli projekt swej odpowiedzi na memorandum angielskie. Projekt odpowiedzi utrzymany jest w tonie b. przyjaznym.

Votum zaufania dla p. Poincarége.

PARYŻ. Według oficjalnych obliczeń wczorajszego głosowania nad wotum zaufania dla Poincarego za rządem głosowało 354 posłów przeciw 164. Przeciw Poincaremu głosowali komuniści, socjalni demokraci, przeważna część radykałów, następnie zwolennicy Clemenceau i Tardieu. Loucheur i Renard wstrzymali się od głosowania. Najbliższe dwa dni przyniosą prawdopodobnie w senacie manifestacje na rzecz Poincarego.

Wczorajsza dyskusja w izbie przyczyniła si w dużym stopniu do wzmocnienia stanowiska Poincarego. Nie ulega wątpliwości, że Poincare przeprowadzi wybory w 1924 r. na stanowisku prezydenta ministrów. Wynik wczorajszego głosowania oddziałał również w dużym stopniu na sprawy polityki zagranicznej ponieważ wzmocnił moralny autorytet gabinetu franccuskiego w stosunku do zagranicy. Co się tyczy przesilenia gabinetowego w Belgji, to rozwiązanie przesilenia nie nastąpi przed środą przyszłego tygodnia W pewnych kołach istnieje tendencja w kierunku utworzenia socjalno-liberalnego gabinetu.

O politycznej działalności wojskowych.

WARSZAWA. Opierając się na istniejących ustawach, minister spraw wojskowych umieści w jutrzejszym rozkazie dziennym M. S. Wojsk. punkt, przypominający o zakazie brania czynnego udziału w działalności politycznej przez wojskowych służby czynnej, bez względu na ich szarże a więc zarówno oficerów i szeregowych, jak i urzędników wojskowych.

Ze względu jak mówi dalej cytowany rozkaz, na dyscyplinę armji, nieprzestrzeganie tego rozkazu winno być przez poszczególnych dowódców uważane za przekroczenie przeciwko subordynacji wojskowej.

Rozkaz powyższy ma być odpowiednio ogłoszony przez wszystkich dowódców oddziałów i instytucji wojskowych.

Przed rozbiórką Soboru.

WARSZAWA. Zarząd elektrowni miejskiej zaczął usuwać latarnie elektryczne, otaczające były sobór prawosławny na placu Saskim. Jest to pierwsze przygotowanie do rozbiórki, w tych dniach bowiem zacznie się oparkanianie terenu, przylegającego do murów soboru, przeznaczonego do składania otrzymanych z rozbiórki materjałów, Kontrakt z przedsiębiorcą, który zobowiąże się z licytacjii natychmiastowego wywożenie z placu Saskiego gruzów dobywanych materjałów budowlanych, w miarę postępu robót

W Bułgarji wciąż niespokojnie.

LONDYN. Wbrew urzędowym wiadomościom bułgarskim „Daily News“ donosi, że Sofja otoczona jest przez oddziały chłopów, którzy odnieśli już zwycięstwo nad wojskami rządowemi. Dla króla Borysa przygotowane są 2 aeroplany do ucieczki. Siły chłopskie liczą 90 tysięcy ludzi, co wywołało w Jugosławji poważne zaniepokojenie, gdyż traktat w Nieuilly przewidujłe kontygent wojsk bułgarskich na 15.000.

„Daily News“ jest zdania, że zamach stanu w Bułgarji był demonstracją przeciwko rządom sprzymierzonych, i że wobec tego angielskie ministerstwo spraw zagranicznych bada rozwój wypadków w Bułgarji z najwyższą uwagą.

PRAGA. Czeskie biuro donosi z Belgradu że od wczoraj wieczorem niema połączenia telegraficznego z Sofją. Powody są nieznane.

Czesi mają nadzieję że stracimy Wilno

PRAGA. „Narodni Listy“ w 159 numerze przynoszą artykuł wstępny o stosunkach na Litwie, w którym podkreślają łączność Czech z Litwą. „Narodni Listy“ piszą: „Wielką i nierozstrzygniętą, a wobec tego bolesną kwestją jest kwestja Wilna i ziemi Wileńskiej, którą gwałtem opanowali polacy, mimo zakazów i wszelkich protestów wielkiej koalicji. „Narodni Listy“ wyrażają nadzieję, że potrwa to tylko do czasu. „Narodni Listy“ oburzają się w dalszym ciągu: że polacy „odważyli się protestować w sprawie Kłajpedy i uskarżali się na gwałty. Zrobiło to wrażenie komiczne, a więc niekorzystne dla Polski, ponieważ wiadomo przecież kto pierwszy na Wschodzie w Europie naruszył traktat wersalski. Nie był to nikt inny, jak właśnie polski gen. Żeligowski, osławiony gwałciciel litewskiego Wilna.

Dookoła okupacji Ruhry.

BERLIN. Według wiadomości z Koblencji, międzysojusznicza komisja nadreńska zamknęła ruch pasażerski z nieokupowanej cześci Niemiec do części okupowanej, na przeciąg jednego miesiąca.

Zezwolenia na przejazd mogą być wydawane w wypadkach, zasługujących specjalnie na uwzględnienie i uzasadnionych.

W ogólności w ostatnich czasach daje się odczuwać zaostrzenie w stosowaniu wszelkich ważniejszych przepisów.

Bony złote.

WARSZAWA. Ministerstwo skarbu ustaliło cenę emisyjną 6 proc. bonów skarbowych na 17.500 marek polskich za 1 złoty z dniem 18-go czerwca rb.

Jak zachować długo młodość i zdolność do pracy.

Każdy z nas pragnie być długo młodym, bo to jedyne prawdziwe szczęście na ziemi. Człowiek w tym okresie życie kocha prawdziwie, tworzy, myślą się wznosi do nieba, gdy starość jest po większej części zimną i egoistyczną, a egoizm, samolubstwo nikomu prawdziwego szczęścia nie daje. Prawdziwe szczęście na ziemi to jest praca, pogodny nastrój umysłu i uszczęśliwienie drugich. Miłość drugich to słońce, które nam opromienia to szare życie, Ci mają też najwięcej widoków na długie i szczęśliwe życie, którzy odznaczają się przez pilność, trzeźwość, pogodny nastrój umysłu, wielkie umiarkowanie we wszystkiem, i którzy w myśl słów boskiego mistrza naszego Jezusa Chrystusa, „kochają bliźniego swego jak siebie samego“.

Lenistwo, rozwiązłe życie, pijanstwo, nie dają prawdziwego szczęścia, ani zdrowia; wszystkie nałogi, rozpusta, choroby weneryczne, przynoszą tylko przedwczesną starość i niedołężnienie organizmu.

Skromna moralna młodość, unikanie wszelkich nadużyć, czystość aż do zawarcia związku małżeńskiego, dają człowiekowi długą, promienną młodość i zdrowie.

Siły trzeba koniecznie oszczędzać i w młodości aby się prędko nie wyczerpały, aby ich starczyło na późniejszy okres życia, na spełnienie jego poważnych zadań. Dla tego nie jesteśmy bynajmniej za tym dawnem i uświęconem przysłowiem: „Młode piwko niech się wyszumi“, bo młodość zwykle zanadto „szumi“ traci cenne siły na błache rzeczy, popełnia nadużycia i często staje się pastwą ciężkich chorób wenerycznych, które skracają życie i są źródłem nieuleczalnych chorób wenerycznych i umysłowych.

Kto przeszedł młodość i pozostał od nich wolnym, ten ma najwięcej widoków na długą młodość, na szczęśliwą starość.

Ale o tem ludzie nie wiedzą, nie znają niebezpieczenstwa chorób wenerycznych są lekkomyślni i sami skracają sobie życie i sprowadzają przedwczesną starość.

Człowiek powinien zachować czystość płciową, aż do czasu zawarcia związku małżenskiego. Wymagają tego zarówno moralność, jak i hygiena, dbanie o własne zdrowie, o zdrowie i szczęście rodziny.

Zencie się możliwie wcześnie, około 24, 25-go roku życia, w pełni sił i zdrowia. Zencie się z miłości, z kobietą młodą i zdrową, wiele bowiem chorób, przechodzi z rodziców na potomstwo, na co ludzie przy zawieraniu związków małżenskich nie zwracają dostatecznej uwagi i dla tego potomstwo rodzi się wątłe, słabowite i obarczone rozmaitemi dziedzicznemi chorobami. A zdrowe dzieci, to podstawa szczęścia w małżenstwie.

Szczęśliwe, dobrane małżenstwo, zdrowe potomstwo, pracowite życie, ciągłe kształcenie się i doskonalenie, to podstawa zdrowia i długiej młodości. Takie małżenstwo sprzyja i długowieczności.

U nas ludzie, zwłaszcza w miastach żenią się zbyt późno, kiedy organizm juz osłabiony został przez rozmaite kawalerskie wybryki. Nadto starzy mężczyźni żenią się po większej części z bardzo młodemi dziewczętami, co szkodliwie oddziaływa na zdrowie obojga małżonków. Takie małżenstwa sprowadzają szybkie zniedołężnienie organizmu, a wielka różnica wieku małżonków odbija się szkodliwie i na potomstwie.

Jeżeli ktoś wcześnie owdowiał, powinien żenić się po raz drugi. aby miał ognisko rodzinne i czułą opiekę na starość, kochającej bowiem ręki kobiecej nie zastąpi nigdy płatna najemnica. Ognisko rodzinne daje szczęście i zdrowie.

Długa młodość i długie życie są po większej części odziedziczone, ale rozumny tryb życia, zachowywanie prawideł hygieny sprzyjają długowieczności Człowiek powinien dużo dłużej żyć, aniżeli ludzie żyją obecnie, wódeczka, nadużywanie tytoniu, złe odżywianie się, brak umiarkowania, skracają tę czarowną młodość, sprowadzają przedwczesną starość i zniedołężnienie. Odżywiajcie się posilnie. Raz na dzien spożywajcie mięso, około ćwierć funta, a oprócz tego, mleko, masło i dobrze wypieczony chleb.

Zdrowem zwłaszcza bardzo jest kwaśne mleko, o którem uczony rosyjski prof. Miecznikow twierdzi, że przedłuża życie.

Bardzo posilnemi są również groch, fasola, soczewica bób, które często powinny pokazywać się na stołach włościjanskich. Te tak pożywne jarzyny strączkowe mogą do pewnego stopnia zastępować drogie mięso.

Dbajcie również o zdrowie bydła, krów wiele chorób bowiem z inwentarza przenosi się na człowieka, jak np. gruźlica. Mleko od chorej krowy jest trucizną, znajdują się w niem bowiem zarazki.

Bardzo zdrowem jest mleko kozie, kozy bowiem zapadają bardzo rzadko na gruźlicę, w przeciwienstwie do krów, których do 30 proc. chorych jest na tę straszną chorobę.

Skrupulatna czystość ciała broni od chorób, sprzyja długowieczności i zdolności do pracy. Dla tego raz w tygodniu przynajmniej należy wziąć ciepłą kąpiel temperatury 28 stopni i bieliznę należy często zmieniać.

Mieszkanie powinno być jasne suche i słoneczne. Miłe, schludne gniazdko odciąga człowieka od karczmy, od zadymionej obrzydliwej knajpy, gdzie człowiek traci siły i zdrowie. Unikajcie też szynku jak grzechu śmiertelnego, jeżeli chcecie na długo zachować siły i zdrowie.

Dobra książka utrzymuje w młodości i świezości naszego ducha. Czytajcie więc dużo kształćcie się ciągle i doskonalcie. Człowiek, który się ciągle nie kształci, starzeje się szybko. Pamiętajcie o tem! Unikajcie, o ile tylko można wstrząśnien umysłu i zachowujcie pogodę ducha. Nie troszcie się o to, co się już nie da zmienić. Nie myślcie nigdy o smutnej przeszłości, ale patrzeć zawsze wesoło w przyszłość. Nie przejmujcie się zbytnio niczem i pamiętajcie o tem, ze człowiek wiele w życiu znieść musi i powinien. Ludzie, którzy się zbytnio martwią, lada niepowodzeniem, starzeją się szybko i niedołężnieją.

Należy regularnie udawać się na spoczynek i sypiać 8—9 godzin dziennie. Kobiety powinny spać dłużej.

W lecie śpijcie przy otwartych oknach w cichym i ciemnym pokoju.

Nie palcie nigdy tytoniu na czczo i nie zaciągajcie się, bo to sprowadza wczesne starzenie się organizmu.

Zwracajcie baczną uwagę na codzienne wypróżnienie kiszek. To najpierwszy warunek zdrowia i siły.

Dr. Wł. CHODECKI.

NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Pod tym tytułem pisze Ziemia Sieradzka:

Pieśn ta więziona w duszy powstanców, tworzyła cuda, aż wreszcie znalazła zewnętrzną szatę w poezji M. Konopnickiej, która dając ją narodowi, obudziła go z apatji, wiążąc miłość Ojczyzny przysięgą wobec Boga.

Nie śpiewali „Roty“ nasi bohaterzy, ale czuli ją w sobie, dlatego czyny ich są niezniszczalne, bo poczęte w miłości Boga i Ojczyzny!

W południowej części naszego powiatu, obok Złoczewa, leży w gminie Barczew, wieś Pyszków, a opodal w gęstwinie leśnej, rzec można na ustroniu, wznosi się skromna mogiła, kryjąca drogie szczątki doczesne powstanców 1863 r.

Tuli już 60 lat ziemia - matuchna te relikwie nasze polskie.

W mogile wspomnianej spoczywają: ksiądz Jany, malarz dekoracyjny Malinowski z Sieradza, książe Drohomirecki z b. Galicji i student uniwersytetu Hauke. Nazwiska mówią za siebie. Zebrali się z myślą służenia Ojczyźnie, rozerwania Jej kajdan, a zdradzeni za judaszowe srebrniki, 22 lutego 1863 r. polegli śmiercią bohaterską, zakłuci bagnetami zbirów moskiewskich, poszli zanieść skargę przed tron Stwórcy!

Byli oni jednym ciężarem więcej przechylającym szalę pomsty Bożej, za niewinną krew, przelaną w obronie Polski.

Aby uzewnętrznić pamięć o tych bohaterach zawiązał się 6 maja b. r. komitet organizacyjny w

Złoczewie, celem budowy pomnika pośród szumu lasów Pyszkowa.

Komitet zwraca się do wszystkich rodaków z gorącym apelem do składania ofiar.

Komitet prosi uprzejmie wielebnych Księży Proboszczów, Ziemian, Naczelników urzędów panstwowych i komunalnych, oraz nauczycielstwo w powiecie Sieradzkim, do organizowania komitetów lokalnych w celu poparcia tej akcji, ewentualnie, do zajęcia się zbiórką i przesłania pieniędzy do Komitetu budowy pomnika w Złoczewie.

Redakcja „Gazety Kaliskiej“ chętnie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu ofiar na cel poowyższy.

KRONIKA.

— MILJONÓWKA.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 0,094,851, sprzedany w Urzędzie organizacji pożyczek państwowych w Poznaniu.

— ZE SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ.

W dniu 18 b.m. w górnej sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijanskich odbędzie się uroczyste zamknięcie roku szkolnego Szkoły Zawodowo-Dokształcającej, utrzymywanej wyłącznie kosztem miasta. Szkołę ukonczyło w tym roku 17 chłopców. Z racji tej podajemy bliższe szczegóły, tyczące się tej Szkoły i mogące zainteresować ogół.

Do Szkoły przyjmowani są chłopcy od 14 do 18 lat włącznie. Szkoła mieści się w gmachu po-Franciszkanskim. Zajęcia w niej odbywają się wieczorem od godz. 6 do 9. Kierownikiem Szkoły jest nauczyciel gimnazjum im. Tad. Kościuszki dr. Jan Wojtaszewski. Wszystkich chłopców uczęszczających w roku szkolnym było 406, mały bataljon wojska, personelu 20 osób, oddziałów 13.

Oprócz stosunkowo niewielkiego subsydjum ze strony PPanstwa (2.000.000 mk.) i 100 tysięcy. ze strony Zarządu Stow. Rzem. Chrześć. Magistrat szkołę utrzymywał li tylko swoim kosztem Nierównie ciekawą jest pozycja nałożonych kar za nieregularne uczęszczanie na lekcje:

Rozchód: Pensje personelu i pomoce naukowe mk. 30,509,036, opał i światło 1,437,285 różne 162255 mk. razem 32,108,576 mk.

Przychód: Subsydjum Panstwowe 2.000.000 mk. Ofiara Zarz. Stow. Rzem. Chrześć. 1000000 mk, kary za nierugularne uczęszczanie na lekcje 924,550 mk. różne 41,510. razem 3,066,060 mk.

Tak więc na utrzymanie szkoły w roku bieżącym szkolnym Magistrat ze swoich funduszów wydał 29,042,516 mk.

— KONCERT

We czwartek dn. 21 b.m. odbędzie się koncert w sali Tow. Muzycznego przy ul.. Parkowej, z którego czysty dochód przeznaczony zostanie na kolonje dla harcerzy. Udział w koncercie biorą pani Helena Hodder - Słupocka, śpiewaczka operetkowa z Warszawy i Marja i Michał Wiłkomirscy.

Wykonane będą rzeczy Karłowicza, Pikciniego, Hugo Felixa, Ganocha, Griega, Czajkowskiego i in.

Początek o godz. 8,30 wieczorem.

Bilety od 15,000 do 2.000 mk.

— BAJADERA.

Dawno już nie było tak przepełnionej sali Stow. Rzem. Chrześcijanskich, jak w dn. 17 b.m. Nic tez dziwnego, bo prawie cały Kalisz wybrał się na „Bajaderę“ w tak świetnej obsadzie, jak p. Horbowska (Bajadera), p. Mierzejewski (ks. Radjami), p. Wolinski (Fipcio), p. Filochowska (jego żona) i p. Sendecki (Napoleon). Wiele osób odeszło od kasy bez biletów. O wykonawcach pisać nie będziemy, gdyż ich nazwiska, znane są w całej Polsce, mówią same za siebie. Jedno tylko pragniemy zaznaczyć, że ze względu na opóźniającą się publiczność przedstawienie rozpoczęło się z półtoragodzinnem prawie opóźnieniem, to też skonczyło się dopiero około godz. 1-szej. Na przyszłość należałoby tego uniknąć.

— ZADUZO DESZCZU

Deszcze, padające już od szeregu dni, zaczynają przeszkadzać sprzętowi koniczyn i sianokosów. Na gruntach sapowatych daje się zauważyć silne wymięknięcie kartofli, jak również i zbóż. Ostatnie zimna zahamowały zupełnie dojrzewanie tak pięknie zapowiadających się urodzajów.

— JAKIE LOKALE WOLNO REKWIROWAC.

Najwyższy Trybunał Administracyjny powziął 5 czerwca b.r. ważną uchwałę w sprawach mieszkaniowych. orzekając że władze gminne i ustanowione przy nich urzędy mieszkaniowe, nie mają prawa zajmować lokalów faktycznie jeszcze nie opróżnionych.

Dotąd była rozpowszechniona praktyka, iż władze te na podstawie ustawy z kwietnia 1922 roku i przewidzianego w niej prawa zajmowania mieszkan prowizorycznie, zajmowały mieszkania, jeszcze zajęte, skoro się tylko dowiedziały, że mają one być przez dotychczasowych lokatorów opróżnione. Naj. Trybunał Administracyjny uznał ten procedur za niezgodny z ustawą, bo ustawa nawet to prowizoryczne zajęcie czyni zależnem od warunków, wyrażonych w art 3, a więc między innemi od tego, czy mieszkanie juz próżno stoi lub jest należycie wyzyskane!

W orzeczeniu tem stanął Najwyższy Trybunał Adm. na gruncie konstytucyjnym ochrony prawa, własności przeciw częściowemu wywłaszczaniu. Właściciel lokału ma prawo niem swobodnie dysponować, a traci to prawo tylko wtedy, gdy postępuje ze szkodą ogółu i wbrew celom ustawy mieszkaniowej, a więc dopiero wtedy, gdy mieszkania nie wynajmuje albo sam zajmuje więcej ubikacji, niż ustawa pozwala Nawet nie wynajęcie mieszkania zaraz po wypowiedzeniu dotychczasowemu lokatorowi nie uzasadnia zajęcia go przez gminę, które nastąpić może dopiero wtedy, gdy mieszkanie stoi nie zajęte.

— KURSY DLA NAUCZYCIELI I PRACOWNIKOW OSWIATOWYCH

Jak się dowiadujemy, Kuratorjum Okręgu Szkolnego łódzkiego, organizuje na czas obecnych ferji letnich 5 kursów instruktorskich dla nauczycieli i pracowników oświatowych. I tak: dwa kursy stopnia I w Koninie i Radomsku oraz 3 kurs stopnia wyzszego w Piotrkowie, Łodzi i Kaliszu.

Wykładane będą: na kursach stopnia pierwszego: metodyka języka polskiego 10 godzin, rachunków 7 godzin, organizacji pracy oświatowej 3 godz., wychowania fizycznego 3 godz. na kursach stopnia wyzszego: metodyka geografji 6 godzin, przyrody polskiej 6 godzin, kultury polskiej 5 godzin, ekonomji politycznej, histroji Polski ze szczegółowem uwzględnieniem ustroju 5 godzin — razem 32 godziny tygodniowo.

Kuratorjum okręgu szkolnego zwróciło się do Centralnego biura kursów dla dorosłych z prośbą o pozyskanie i wydelegowanie z pośród prelegentów działaczy oświatowych m. Warszawy.

Termin uruchomienia kursów będzie ustalony później.

— PAPIEROSY DROZEJĄ 60 PROCENT.

W najbliższych dniach, według informacji, prawdopodobnie 21 b. m. w „Monitorze“ ukaże się rozporządzenie Generalnej dyrekcji monopolu tytuniowego o podwyżce cen wyrobów tytuniowych w Polsce.

Podwyżka obejmuje zarówno wyroby i tytunie fabryk panstwowych jak i prywatnych. Według naszych informacji — podwyżka owa wyniesie od 60 do 70 procent.

— CZY MOZNA SPEDZIC LEPIEJ I POZYTECZNIEJ WAKACJE?

Rezerwiści rocznika 1895, 1896 i 1897 będą powołani przymusowo do ośmiotygodniowych ćwiczen wojskowych w terminie 15 lipca, jako najbardziej dla nich dogodnym.

Okres ćwiczen zostanie skrócony z ośmiu tygodni na sześć, tak, że zwolnienie nastąpi przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

— S. P. EUGENJA ZMIJEWSKA.

W schronisku św. Franciszka Salezego zmarła onegdaj po długiej chorobie znana powieściopisarka i jedna z pierwszych polskich pracowniczek na polu dziennikarstwa ś. p. Eugenja Zmijewska.

Powieści jej, zwłaszcza „Płomyk“ i „Dola“ zyskały w swoim czasie znaczną poczytność, dzięki ciepłu i serdeczności, któremi autorka umiała otoczyć główną postać kobiecą.

S. p. Zmijewska zmarła w wielkim niedostatku i zupełnem opuszczeniu. Mimo wysiłków Związku literatów nie można było pośpieszyć jej z wydatną pomocą, której wiek i choroba tak bardzo wymagały.

— WE WRZESNIU NASTĄPI ZACMIENIE SŁONCA.

Rząd rzeczypospolitej Meksykanskiej czyni specjalne przygotowania do przyjęcia kilku naukowych ekspedycji, które przybędą we wrześniu, aby porobić zdjęcia z zupełnego zaćmienia słonca.

Sławny francuski astronom Kamil Flammarion, dyrektor paryskiego obserwatorjum, zawiadomił rząd Meksyku, iż przybędzie na czele francuskiej ekspedycji i zamieszka z nią w Durango.

Dr. Einstein, twórca nowej teorji stosunku czasu do przestrzeni także będzie obserwował w Meksyku na przestrzeni 105 mil od Sonora do Durango.

— OBŁĄKANA.

W dn. 17 b.m. rano felczerka szpitala św. Trójcy Jadwiga Filipina Wójcicka uległa nagłemu pomieszaniu zmysłów i ostremu atakowi furji, tak iz musiano ją obezwładnić. Chorą przewieziono do zakładu dla umysłowo chorych w Warcie.

— ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY.

W niedzielę posterunek policyjny m. Rychwała aresztował w okolicy Grodźca znanego niebezpiecznego bandytę W. Radziejewskiego, który dokonał cały szereg napadów bandyckich w lasach Zbierskich i na pograniczu powiatów kaliskiego i konińskiego. Dawno poszukiwanego bandytę odesłano do Konina władzom sądowym.

— „ERYKA odnalazła swoich rodziców?

Swojego czasu donosiliśmy o nadzwyczajnym wypadku, jaki się zdarzył zzachypnotyzowaną „Eriką“ wykradzioną jakoby przez cyganów i odesłaną później do sierocińca w Liskowie. Pomieszczona w swoim czasie notatka w „Gazecie Kaliskiej“ dotarła do rodziców nieszczęśliwej i rodzice odebrali ją już z sierocińca w Liskowie.

„Erika“ wciąż jest jeszcze zahypnotyzowaną i niepoznaje rodziców. ci ostatni zamieszkują w powiecie Nowo-Tomyślskim miejscowości Lwówek, są zaś z zawodu murarzami, opowiadają że im córka uciekła, pokłóciwszy się z rodzicami w kwietniu 1922 roku.

— STRAJK KRAWCOW. Dziś wybuch strajk pracowników krawieckich na tele ekonomicznym. Strajk zapowiada się długo z powodu nadmiernej zwyżki 100 procentowej.

— ZŁODZIEJE „USYPIACZE“ NA KOLEJACH.

Na głównych linjach kolejowych Warszawa, Wilno, Lwów, Poznan, Brześć. grasuje stale szajka złodziei kolejowych t. zw. „usypiaczy“ złożona z kilku mężczyzn, elegancko ubranych i przystojnej młodej kobiety.

Kradzieże dokonywane są w sposób następujący. Zajmują oni cały przedział i zapraszają upatrzonego osobnika do zajęcia miejsca. Potem mężczyźni zapalają fajki, a gdy jegomość ów zaczyna się czuc źle, kobieta ofiarowuje mu wtedy do powąchania flakonik który zawiera środek usypiający.

Ofiara złodziei zasypia. Wtedy następuje kradzież.

Niedawno Jojne Kame Stereckin był w ten sposób okradziony na 30 miljonów mk., zaś niejaka Borusławska na 50 miljonów mk. Policja jest na tropie tej szajki.

— WIELE JEST NA SWIECIE AUTOMOBILOW.

Jak stwierdza światowa statystyka rozwoju automobilizmu, ruch samochodowy wzrasta nadzwyczajnie Gdy w r. 1914 cyfra wozów motorowych doszła do 1,836,700 w ciągu ośmiu lat automobilizm rozwinął się niesłychanie, osiągając w r. 1922 cyfrę 14,728.000 wozów.

Rzecz charakterystyczna, że w tej sumie 15 miljonów blizko wozów automobilowych, olbrzymi udział mają Stany Zjednoczone, które posiadają 12,364,377 wozów samojazdowych.

Inne panstwa posiadają następującą ilość samochodów: Angja 553,443, Kanada 478,099, Francja — 290,303, Niemcy — 126,092, Austrja — 97,189 Argentyna 90,000 Włochy 65,000 itd.

Jak z tego widać w Stanach Zjednoczonych imponująca jest używalność tego rodzaju środka lokomocji, przyczem rozwój automobilizmu wzrasta z dnia na dzien. W stanie Nowego Jorku wypada obecnie jeden samochód na ośmiu mieszkanców.

W Stanach Zjednoczonych panuje opinja, że gdyby drogi amerykanskie w ich olbrzymich przestrzeniach były tak dostosowane do ruchu samochodowego, jak to ma miejsce w Wielkiej Brytanji, we Włoszech i w niektórych ośrodkach Francji, cyfra samojazdów amerykanskich rychłoby się potroiła.

Ucieczka „BEN-ALEGO“ z pieniędzmi publiczności lwowskiej.

Po wojnie rozszalała się wprost orgja pogoni za wrażeniami szarlatanerji, nieuctwa i hochstaplerstwa.

Publiczność przestała wypełniać — jak dawniej masowo teatry, interesować się widowiskami naprawdę artystycznemi, przestała czytać dobre książki, a upodobania jej skierowały się ku szarlatanerji, pornografji, „czarnej magji“. prestigitatorstwu, nagim tancom“ i obskurnym demoralizującym książkom.

Ale znany w Kaliszu, a oszukanczy „Ben - Ali“ jak opisuje lwowski „Wiek Nowy“ — ściąga tłumy ludzi na swe produkcje, zarabiając 8 (osiem) miljonów i... ucieka mówiąc w narzeczu „swojskiem“ — daje dęba.

Dlaczego nie chciał więcej zarobić i uciekł, skoro tak dziś podobają się tłumowi magiczne sztuczki hypnotyczne eksperymenty i pseudo - spirytystyczne błaznowania pod firmą „duchów“?

Otóż musiał uciec ponieważ policja zagroziła mu kryminałem.

Tajemniczy „Ben - Ali“ fakir indyjski, a de facto rosyjski uchodźca, Stanisław Mcichowski, reklamował rozgłośnie, swą imprezę, zapowiadał „powódź w teatrze“, pojawienie się śniegu i deszczu i różne dreszczem przejmujące a naiwnością swą wzruszające „okropności“.

Oczywiście poczciwy ludek lwowski dał się wziąć na kawał wypełnił masowo salę Sokoła, skutkiem czego do kieszonki „Ben - Alego“ i jego impresarja Roberta Tornera wpłynęło gładko 8 miljonów „na czysto.“

Okazało się jednak w czasie przedstawienia, że „fakir indyjski“ z bolszewickiego raju — jest zwyczajnym oszustem i szarlatanem, a oprócz tego odznacza się szczególną brutalnością i arogancją wobec publiczności, narażając ją przy „eksperymentach“ na bezczelne wybryki, nie dające się tu wprost opisać

Wobec licznych doniesien policja lwowska zabroniła „fakirowi“ dalszych przedstawien.

„Ben - Ali“ zabrawszy pieniądze ze sprzedaży biletów na drugie przedstawienie, zbiegł ze Lwowa wyjeżdżając pociągiem w kierunku Przemyśla.

We czwartek około 200 osób przybyło na przedstawienie z zakupionemi biletami, lecz ku zdumieniu swemu i oburzeniu wyczytano przybitą na bramie kartkę, że widowisko odroczone zostało z powodu choroby „fakira“. na czas nieokreślony.

Wzburzenie zebranych przed gmachem „Sokoła“ tłumów było tak olbrzymie, że policja uspakajać musiała oszukanych amatorów „czarnej magji.“

Po fakirze nie pozostał ani ślad w całym Lwowie.

Policja natychmiast rozesłała listy goncze do innych miast, a w pierwszej linji do Przemyśla, Krakowa i Warszawy z poleceniem przytrzymania oszusta i zamknięcia go w kozie razem z impresarjum.

Redaktor R. [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.